

MINISTERSTWO
SPRAW WOJSKOWYCH

II WICEMINISTER

L. DZ.

5469TK/49

WARSZAWA, DN. 30. grudnia 19 19 K.

T a j n e. 2314T

O d p i s.

Do

Lehay Jan pp. Herdyński
Pana MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

w m i e j s c u.

Poetyczny memoriał Departamentu Sanitarnego M.S.Wojsk. w sprawie obozów jenieckich, wystosowany do Pana Ministra i w odpisie przesłany do Naczelnego Wodza, a opracowany z wielką znajomością literatury zarówno polskiej jak obcej, posiada w sobie dużo ekspresji stylistycznej, natomiast mało rzeczowości i obiektywnego sądu.

Pierwsza uwaga, jaka nasuwa się przedewszystkiem, jest ta, iż zamiast chwycić za pióro Dantego i w okropnych, wiejących grozą obrazach przedstawiać panujące w obozach stosunki sanitarne, epidemie tyfusowe i t.d., należało jąć się energicznej pracy w tym zakresie, boć to przecie dziedzina Departamentu Sanitarnego. O tem, że epidemia tyfusowa jest groźna i okropna, każdy wie, cytaty poetyckie nic nie pomogą ani epidemii nie wstrzymają, natomiast w obozie jenieckim w Białymstoku, gdzie już w sierpniu r.b. odbyła się inspekcyja ze strony Departamentu Sanitarnego, do końca listopada nie wykonano ze strony Dep.Sanitarnego zarządzeń, przez jego własne organa za niezbędne uznanych.

Fakty, przytoczone w memoriale Departamentu Sanitarnego z dnia 28. listopada r.b. przeważnie dają wyraz tym stosunkom, które panowały w obozach przed czterema mie-

s i ą c a m i; memoryał cytuje raporty z tego okresu i na nich się opiera.

Od sierpnia stosunki uległy zasadniczej zmianie na lepsze. Jaki cel mogą mieć tak spóźnione alarmy trudno się domyśleć; chyba chodzi tu o kancelaryjne i biurokratyczne uspokojenie własnego sumienia.

A więc epidemia, która panowała w obozie jeńców w Strzałkowie, została już oddawna zupełnie stłumiona. Według jednobrzmiących relacji wszystkich wizytujących ten obóz, stosunki przedstawiają się tam zupełnie dobrze, odżywianie jeńców jest zupełnie wystarczające, a w obozie panuje wzorowy porządek.

Przez pewien czas brak było w obozie opału, brakowi temu jednak zaradzono obecnie.

Obóz jeńców w Brześciu Litewskim, który podlegał w okresie, z którego pochodzą przytaczane przez Dep. Sanitarny sprawozdania, Nacz. Dow. W.P. i w którym stosunki przedstawiały bardzo wiele do życzenia, został obecnie przez M.S.Wojsk. zupełnie rozwiązany. Epidemia w tym obozie również została stłumiona, a jeńcy rozesłani do innych obozów, na jego zaś miejsce organizuje się obecnie w Brześciu Stację Rozdzielczą jeńców i internowanych.

Obozy jeńców w Wadowicach i Łańcucie miały zawsze zupełnie zadawalający stan i pod względem sanitarnym i pod względem zaopatrzenia jeńców, co stwierdziły dość częste wizytacje tych obozów zarówno przez Inspektora Obozów Jeńców, jak i przez Misje zagraniczne. To samo stosuje się i do obozu internowanych w Dąbiu, gdzie zdarzały się wprawdzie wypadki tyfusu zawleczone tam z obozu w Brześciu, warunki jednak życia jeńców i internowanych były zawsze dobre.

Złe przedstawiają się obecnie stosunki w obozie w Pikulicach pod Przemyślem. Obóz ten przedstawiał wiele do życzenia już przed dwoma miesiącami, wkrótce po sformowaniu. D.O.G. Lwów nie

dość energicznie zajęło się zarówno niezbędnymi porządkami budowlanymi, jak zaprowiantowaniem obozu, na skutek czego, gdy do obozu został zawleczony z frontu tyfus, jeńcy znaleźli się w położeniu rozpaczliwym. M. S. Wojsk. na pierwszą wiadomość o tych stosunkach poleciło Dowództwu O.G. Lwów przeprowadzić energiczną akcję zapobiegawczą, wyznaczając specjalną Komisję śledczą która objęła Dowództwo nad obozem i która ma zadanie nie tylko wykryć powody takiego pogorszenia się warunków życia jeńców, oraz oddać winnych pod sąd, ale przede wszystkim przedsięwziąć wszelkie środki zaradcze, zwłaszcza co do zaopatrzenia obozu w opał, prowianty i odpowiedniego uporządkowania pod względem budowlanym. Równocześnie Dep. I-szy M.S. Wojsk. zwrócił się do innych Departamentów z prośbą o współpracę w tym kierunku, a mianowicie do Departamentu Sanitarnego o wszczęcie akcji sanitarnej w obozie, do Dep. Gospodarczego o należne zaprowiantowanie, wreszcie do Sekcji Budownictwa Wojskowego o uskutecznienia remontu i zaopatrzenia obozu w opał. Obóz w Pikulicach znajduje się obecnie w stanie kontumacyi, zamiarem zaś M.S. Wojsk. jest opróżnienie go i rozesłanie jeńców natychmiast po przeprowadzeniu niezbędnej kwarantanny. Wówczas obóz w Pikulicach zostanie zreorganizowany zupełnie.

W Obozie w Białymstoku, a właściwie Stacji Rozdzielczej jeńców i internowanych w Białymstoku, stosunki przedstawiają się również ujemnie. M.S. Wojsk. na pierwszą wiadomość o tem, polecił Dowództwu O.G. Warszawa przedsięwziąć natychmiast odpowiednie kroki, mające na celu sanację stosunków. Komendant Stacji Rozdzielczej, jako nieodpowiedni, został usunięty, Stację zamknięto i poddano kontumacyi. Departament I-szy zwrócił się i tym razem do innych Departamentów i Sekcji z prośbą o współpracę. D.O. Warszawa otrzymało rozkaz energicznego zajęcia się zaprowiantowaniem obozu i przeprowadzenia niezbędnych porządków budowlanych.

Zródło ujemnych stosunków i warunków, w jakich znajdują się obozy jenieckie, w memoryale Dep. Sanitarnego, nie jest należy

POLSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

SUBSKI
TOME
ARCHIVES
New York

511

cie ujęte. Najważniejszą przyczyną zła jest ogólny stan gospodarczy Państwa. Departament Gospodarczy daje jeńcom wedle możliwości ekwipunek, jednak wobec notorycznie niewystarczającego stanu umundurowania żołnierzy W.P. na froncie, ilość mundurów, które mogą być użyte w tym celu, jest z natury rzeczy minimalna.

To samo do pewnego stopnia dotyczy zaprowiantowania obozów, a zwłaszcza zaopatrzenia w opał.

Co do przesyłki zdrowych wraz z chorymi z frontu - jak twierdzi memoriał Dep. Sanitarnego - wprost do obozu bez kwarantanny i oddzielenia chorych od zdrowych, to nie odpowiada fakt powyższy rzeczywistości, gdyż od szeregu miesięcy jeńcy przesyłani są z frontu tylko przez Stacje Rozdzielcze, na których przechodzą przez kwarantannę, jeśli zaś wypadki tego rodzaju się zdarzą - odpowiedzialność spada - rzecz jasna, przede wszystkim na organa Dep. Sanitarnego.

Wogóle zaś stosunki w obozach ulegają bez przerwy poprawie i niema powodów do przesadnych w tej dziedzinie obaw.

Na poczybę memoriału w sprawie jeńców, przedstawionego przez Dep. Sanitarny, obiektywną i rzeczową odpowiedzią są bezstronne raporty i opinie różnych obcych Misyi.

W maju r.b. obóz dla jeńców i internowanych w Dąbiu pod Krakowem zwiedzał sekretarz duńskiego Czerwonego Krzyża p. BAU. Raport p. BAUA złożony Czerwonemu Krzyżowi w Wiedniu, a w odpisach zakomunikowany zarówno władzom polskim, jak ukraińskim, był następujący :

" Obóz składa się - cytaty dosłowne - z dobrze zbudowanych baraków, wielkiej łaźni z pralnią, gabinetu fryzjerskiego z maszynami elektrycznymi do strzyżenia, oraz z instalacji z dezynfektorami i odwszalni.

Od 7-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej wszyscy jeńcy mogą chodzić swobodnie po obozie.

Wszyscy oficerowie, żołnierze i internowani oświadczyli, iż w ogólności jedzenie jest dobre i w dostatecznej ilości, i że obchodzenie się z nimi jest również dobre.

Pozwolono mi mówić bez świadków z jeńcami i internowanymi. Rozmawiałem z posłem Włodzimierzem Baczyńskim, który od 15 grudnia jest internowany, I on również poświadczył, iż wogóle można być zadowolonym zarówno z jedzenia, jak z traktowania, brak tylko naturalnie swobody.

Wszyscy chorzy w szpitalu obozowym byli zadowoleni z pożywienia, które jest lepsze, niż w obozie. Nikt nie skarżył się na złe traktowanie ze strony komendy, o karach cielesnych wcale nie było mowy. Baraki są bardzo czyste, chorzy leżą w łózkach na siennikach, pokrytych prześcieradłami i są okryci dostatecznie. Brak tylko dotkliwy bielizny, o którą w Polsce, podobno, bardzo trudno.

W obozie w każdym baraku jest specjalny ukraiński komendant, który ma prawo codziennego raportu u dowódcy obozu o wszystkich życzeniach jeńców i internowanych. Wszyscy jeńcy-żołnierze śpią na pryzkach bez sienników wobec obawy zawleczenia do obozu tyfusu, wszyscy jednakże posiadają koce. Cywilni internowani posiadają co do jednego sienniki. W obozie znajduje się wielka łaźnia, w której jeńcy mogą przynajmniej raz na tydzień wykapać się, a jeśli tego sobie życzą, to i dwa razy. Również czynne są dezynfektory i pralnie, wszystko urządzone bardzo czysto. I tu, otrzymawszy pozwolenie rozmawiania z jeńcami bez świadków, usłyszałem od wszystkich, że pożywienie jest bardzo dobre.

Prócz tego w obozach jest kantyna, gdzie można zaopatrzyć się w różne rzeczy po nadzwyczaj niskich cenach. Zarówno przewóz artykułów żywności do kuchni, jak przygotowanie i wydawanie jedzenia odbywa się pod nadzorem mężów zaufania jeńców i zdaje się, iż wszystko pod tym względem jest zorganizowane dla jeńców bardzo dobrze, tak, iż kontrola może być rzeczywista ".-

Reasumując powyższe stwierdzam, że:

1. Memoriał Departamentu Sanitarnego jest nie tylko egzaltowany w formie, lecz i silnie przesadny w treści.
2. Lwia część odpowiedzialności za stan rzeczy w memoriale powyższym przedstawiony spada właśnie i przede wszystkim na jego autorów.

Załączam raport w tejże samej sprawie Departamentu I-go referat 14469 Mob.

Proszę w końcu p. Ministra o pociągnięcie do odpowiedzialności Dep. Sanitarnego o ile memoriał został przesłany do Naczelnego Wodza bez zezwolenia władz przełożonych.

Za zgodność odpisu:

J. Wiat

Kapitan i Adjutant

/-/ Sosnkowski

Generał-Podporucznik i Wiceminister

Do

NACZELNEGO WODZA

Belweder.

P. n. S. S. S. S. S.

S. S. S. S. S.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANIJA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 23147 dnia 25.7.1920 r.
załącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Ministerstwo Spraw Wojskowych

Dep. I-szy

Nr. 44469 Mob.

O d p i s.

Do

Pana II. Wiceministra Spraw Wojskowych.

Departament Sanitarny M.S.Wojsk. przesłał po wysłaniu do Dep.I. koncept memoriału, wystosowanego do Pana Ministra Spraw Wojskowych i w odpisie do Naczelnego Wodza, a opisującego stosunki panujące w obozie jeńców. W memoriale tym, który załącza się w oryginalnie, literackim stylem i w poetycznych zwrotach opisane są nieprawdopodobne cierpienia, na jakie skazani są znajdujący się w polskich obozach jeńcy wojenni.

Fakta opisane w memoriale z dnia 28 listopada r.b. w przeważnej części odnoszą się do stosunków, które panowały w obozach przed kilku miesiącami i od tego czasu, dzięki usilnym staraniom M.S.Wojsk. uległy zasadniczej zmianie na lepsze.

I tak epidemia, która panowała w obozie jeńców w Strzałkowie, została już oddawna zupełnie stłumioną. Według jednobrzmiących relacji wszystkich wizytujących ten obóz, stosunki przedstawiają się tam zupełnie dobrze, jedzenie jeńców jest zupełnie wystarczające, w obozie panuje wzorowy porządek. Przez pewien czas brakowało w obozie opału, brak ten został jednak już usunięty. Obecnie obóz podlega D.O.Gen.Poznań. Poetyczne zwroty Dep.Sanitarnego w żaden sposób nie mogą się odnosić do tego obozu.

Obóz jeńców w Brześciu Litewskim, który podlegał N.Dow. W.P. i w którym stosunki przedstawiały rzeczywiście bardzo wiele do życzenia, został obecnie przez M.S.Wojsk. zupełnie rozwiązany. Epidemia w tym obozie również została stłumioną, a jeńcy przesłani do innych obozów, na miejsce zaś obozu organizuje się obecnie w Brześciu Stacja Rozdzielcza jeńców i internowanych.

Obozy jeńców w Wadownicach i Łańcucie nie przedstawiały nigdy wiele do życzenia, ani pod względem sanitarnym, ani pod względem zaopatrzenia jeńców, wszelkie nader częste wizytacje tych obozów, zarówno przez Inspektora Obozów Jeńców, jak i przez Misje zagraniczne, miały wynik zupełnie zadowalający. To samo odnosi się i do obozu internowanych w Dąbiu gdzie zdarzały się wprawdzie wydatki tyfusu, tak, że obóz dopiero przed

kilku dniami został zwolniony z kontumacyi, gdzie jednakże warunki życia jeńców i internowanych są zupełnie dobre.

Złe przedstawiają się obecnie stosunki w obozie w Pikulicach pod Przemyślem. Obóz ten przedstawiał wiele do życzenia już przed dwoma miesiącami, wkrótce po sformowaniu. D.O.Gen.Lwów nie dość energicznie zajęło się zarówno koniecznymi adaptacyami budowlanymi, jak i zaprowiantowaniem obozu, tak, że gdy jeszcze do obozu zawleczony został z frontu tyfus, jeńcy znaleźli się w rozpaczliwym położeniu. Dep.I-szy M.S.Wojsk. na pierwszą wiadomość o tych stosunkach polecił D.O.Gen. Lwów przeprowadzić energiczną akcyę sanacyi, wyznaczając specjalną Komisję śledczą, która objęła dowództwo nad obozem i która ma za zadanie nietylko wykryć powody takiego pogorszenia się warunków życia jeńców i oddać winnych pod sąd, ale przede wszystkim przedsięwziąć wszystkie środki zaradcze, zwłaszcza co do zaopatrzenia obozu w opał, w prowianty i przeprowadzenia koniecznych adaptacyi budowlanych. Równocześnie Dep. I.M.S.Wojsk. zwrócił się do innych Departamentów z prośbą o współpracę w tym kierunku, a mianowicie do Dep. Sanitarnego o wszczęcie akcyi sanitarnej w obozie, do Dep. Gospodarczego o należne zaprowiantowanie obozu, wreszcie do Sekcyi Budownictwa Wojskowego o przeprowadzenie adaptacyi budowlanych i zaopatrzenie obozu w opał. Obóz w Pikulicach znajduje się obecnie w kontrocyi, zamiarem Dep. I.M.S.Wojsk. jest opróżnienie obozu i rozesłanie natychmiast po przeprowadzeniu koniecznej kwarantanny. Obóz w Pikulicach zostanie wówczas zreorganizowany zupełnie.

W obozie w Białymstoku, a właściwie Stacyi Rozdzielczej jeńców internowanych w Białymstoku, stosunki przedstawiają się również źle. Dep. I-szy M.S.Wojsk. na pierwszą wiadomość o tym, polecił D.O.Gen. Warszawa przedsięwziąć odpowiednie kroki mające na celu sanacyę. Komendant Stacyi Rozdzielczej jako nieodpowiedni na to stanowisko usunięty, Stacyę zamknięto i poddano kontumacyi. Dep. I.M.S.Wojsk. tym razem do innych Departamentów i Sekcyi z prośbą o współpracę w sanacyi stosunków na tej Stacyi. D.O.Gen. Warszawa otygicznego zajęcia się zaprowiantowanie obozu i przeprowadzenie koniecznych remontów budowlanych.

Powody istnienia złych stosunków w obozach różnorodnych Sanitarny ściśle ujęte. Powód przytoczony n.p. w / przestanie zdrowych wraz z chorymi z frontu /

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

kwarantanny bez oddzielania chorób i podejrzanych o chorobę od zdrowych/ nieistnieje, gdyż od szeregu miesięcy jeńcy przesyłani są z frontu tylko przez Stacje Rozdzielcze, na których przechodzą kwarantannę. Zdaniem Dep. I. najważniejszą przyczyną dla której stosunki w niektórych obozach przedstawiają się niekorzystnie, jest ogólny zły stan gospodarczy Państwa. Dep. Gospodarczy przydziela dla jeńców z umundurowania co tylko jest w jego dyspozycji, jednak wobec fatalnego stanu umundurowania żołnierzy W.P. na froncie pomoc ta jest z natury rzeczy minimalną. To samo odnosi się do zaprowiantowania obozów zwłaszcza w opał.

Niemniej stosunki w obozach podlegają bez przerwy poprawie, i zdaniem Dep. I nie ma powodu do przesadnych w tym względzie obaw.

Dep. I. nie są przeciw wnioskowi Dep. Sanit. a wręcz przeciwnie zwołaniu konferencji Międzydepartamentalnej i wysłaniu do obozów specjalnej Komisji lotnej z szerokimi pełnomocnictwami, zwraca jednak uwagę, że konferencje takie odbywają się nader często, a i poza konferencyjami kontakt między Departamentami, zwłaszcza zaś między Dep. I. a Dep. Sanit. jest ciągły, tak, że o braku porozumienia nie może być mowy. Dep. I-szy z własnej inicjatywy wysyła Komisje lotne wszędzie, gdzie tylko zachodzi tego potrzeba, jak to miało miejsce w Strzałkowie / Komisja pod przewodnictwem Gen. Prokopowicza / w Brześciu Lit. / Komisja d. B. J. pod przewodnictwem Pułk. Sliwińskiego / a obecnie w Pikulicach - / Komisja śledcza wydelegowana przez D. O. Gen. Lwów /.-

Co do samego memoriału Dep. Sanit., Dep. I. uważa, że wystanie takich pism bez uprzedniego porozumienia się z innymi zainteresowanymi Departamentami może tylko obniżyć powagę sprawy i wprowadzić do już wydanych zarządzeń niepożądany zamęt.

Wreszcie Dep. I. zwraca uwagę Pana II. Wiceministra na fakt bezpośredniego komunikowania się Dep. Sanit. z Naczelnym Wodzem, z pominięciem Pana Ministra Spraw Wojskowych, i to bez porozumienia się z innymi zainteresowanymi Departamentami.-

Za zgodność odpisu:

J. Wiat

Kapitan i Adjutant

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York